

WOJNA A EKOLOGIA

Przekonanie o naturalnym porządku we wszechświecie, jest – na obecnym etapie rozwoju wiedzy – uważane przez większość uprawiających nauki przyrodnicze i przez znaczną część filozofów za jedno z kluczowych założeń (przedzałożeń) nauki¹. Odpowiada ono w pełni teologicznemu twierdzeniu, że Bóg stwarzając świat wszczepił weń porządek. Obok tych, które stanowią przedmiot zainteresowania nauk szczegółowych, jednym z przejawów tego porządku jest pokój między ludźmi². Ten, choć „nie jest prostym brakiem wojny”³, niewątpliwie jest jej antytezą. Wojna bowiem z natury neguje pokój. Jako taka jest więc odrzuceniem naturalnego dla świata ładu. Stanowi czynnik w niemałym stopniu zakłócający istniejące tu relacje.

Opisywaniem relacji w świecie zajmują się rozmaite dziedziny wiedzy. Wśród nich jest ekologia. Należy ona do nauk przyrodniczych, stąd jej podstawowym zadaniem jest badanie i omawianie oddziaływań między organizmami i środowiskiem przyrodniczym. W ostatnim czasie jednak zakres jej zainteresowań znacznie się poszerza: „W obrębie ekologii można wyróżnić szereg dziedzin albo charakteryzujących się specyficzną tematyką, albo prezentujących określone podejście do analizowanych problemów”⁴.

Mgr Michał Wyrostkiewicz – doktorant w Instytucie Teologii Moralnej KUL.

¹ Por. E. Kałuszyńska. *Nauka i racjonalność*. W: *Granice nauki*. Red. M. Heller, J. Mączka, J. Urbaniec. Tarnów: Biblos 1997 s. 166-171; M. Artigas. *The Mind of the Universe – Understanding. Science and Religion*. Philadelphia-London: Templeton Foundation Press 2000 s. 27; M. Heller. *Sens życia i sens wszechświata. Studia z teologii współczesnej*. Tarnów: Biblos 2002 s. 40-44.

² Por. PT 1-7.

³ KDK 78.

⁴ A. Mackenzie, A. S. Ball, S. R. Virdee. *Ekologia*. Tłum. M. Kozakiewicz, A. Kozakiewicz, K. Dmowski. [seria *Krótkie wykłady*] Warszawa: PWN 2000 s. 1.

Jedną z wielu koncepcji ekologicznych jest ekologia ludzka. Ta, analogicznie do ekologii jako nauki przyrodniczej, opisuje osobę i jej relacje do otaczającego ją środowiska naturalnego. Ono nie ogranicza się tu jednak tylko do przyrody. Jest nim natomiast całe środowisko życia człowieka. Składa się na nie, oprócz wspomnianej przyrody, także społeczeństwo oraz sam człowiek jako istota duchowo-cieleśna⁵. Fundamentem tej koncepcji jest antropologia teologiczna, która dostrzega w człowieku nie tylko jeden z gatunków żyjących na ziemi, ale przede wszystkim stworzenie Boże, które jest „obrazem Stwórcy” (por. Rdz 1, 27)⁶. Podstawową kategorią jest tu szczególna i niezbywalna godność każdej osoby oraz wynikający z tego szacunek do życia ludzkiego i prawda o jego nienaruszalności. Celem, do którego osoba dąży, jest realizacja jej nadprzyrodzonego powołania. Ów cel osiągnąć zaś można przez integralny rozwój całej osoby⁷.

Ekologia ludzka jawi się jako integralne ujęcie ekologiczne. Ukazuje bowiem pełny obraz osoby i środowiska, w którym ona żyje. Osiąga to posługując się antropologią opartą na filozofii, Biblii i nauce Kościoła oraz tezami wypracowanymi przez niektóre nauki szczegółowe⁸.

Już w tym miejscu można dostrzec, że zapisane w tytule wyrażenie – *wojna a ekologia* – to problem złożony. Wielkim uproszczeniem byłoby sprowadzenie tej kwestii jedynie do opisania zakłóceń w przyrodzie dokonanych podczas działań zbrojnych oraz wskazania na ewentualne możliwości uniknięcia tych zagrożeń. Wojna oddziałuje na liczne sfery ziemskiej egzystencji; na „każdą dziedzinę ludzkiej działalności”⁹. Tam zaś, gdzie zaistnieje, staje się „wprowadzeniem chaosu we wszystko”¹⁰. Zwięźle i bardzo trafnie ujmuje to Sobór

⁵ Por. M. Wyrostkiewicz. *Od ekologii do ekologii ludzkiej*. W: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła*. Red. J. Nagórny, J. Gocko. Lublin: Wydawnictwo KUL 2002 s. 100.

⁶ Jan Paweł II pisze że „objawiona prawda o człowieku jako «obrazie i podobieństwie Boga» stanowi niezmienną podstawę całej chrześcijańskiej antropologii”. MD 6. Por. KKK 355-358.

⁷ Por. K. Jeżyna. *Ekologia ludzka*. W: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła* s. 107-108.

⁸ Por. Wyrostkiewicz s. 103-104.

⁹ SP 63.

¹⁰ SP 63.

Watykański II. Wypowiadając się na temat wojny stwierdza bowiem, że charakterystyczne dla niej jest to, iż zawsze „czyni swoje spustoszenia”¹¹.

Owe spustoszenia dotyczą całego środowiska życia człowieka. Oprócz przyrody dotyczą także jego samego. Wpływają na jego życie osobiste oraz struktury społeczne.

1. SPUSTOSZENIA W PRZYRODZIE

Chociaż sprowadzenie współczesnej ekologii jedynie do układu człowiek-przyroda jest redukcją, to jednak trzeba stwierdzić, że tzw. kwestia przyrodnicza jest tu znacząca. Środowisko przyrodnicze stanowi bowiem integralną część naturalnego środowiska człowieka¹².

Z zagadnieniami wojny i pokoju niejako naturalnie łączy się kwestia przyrodnicza. Powiązanie to daje się łatwo dostrzec w nauczaniu Jana Pawła II. Świadczy o tym chociażby ukazywanie tych kwestii obok siebie, jako teraźniejszych znaków czasu. W liście apostolskim *Novo millennio ineunte* wskazując na „współczesne wyzwania” Papież mówi na pierwszym miejscu o dewastacji środowiska, by następnie od tego zagadnienia przejść do „problemu pokoju, któremu zagraża często widmo katastrofalnych wojen”¹³. W innym dokumencie natomiast naucza, że warunkiem uniknięcia wojny jest poszanowanie praw człowieka wynikających z jego niezbywalnej godności. Tam stwierdza również, że „z promocją ludzkiej godności wiąże się też prawo do zdrowego środowiska naturalnego”¹⁴. W *Orędziu na XXIII Światowy Dzień Pokoju 1990* pisze zaś wprost: „W naszych czasach rośnie świadomość, że zagrożeniem dla pokoju w świecie jest [...] także brak należytego szacunku dla przyrody, chaotyczna eksploatacja bogactw naturalnych i pogarszanie się jakości życia”¹⁵.

¹¹ KDK 79.

¹² Por. Wyrostkiewicz s. 99-102.

¹³ NMI 51.

¹⁴ Jan Paweł II. *Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1999* „Poszanowanie praw człowieka warunkiem prawdziwego pokoju” nr 10. OR 20:1999 nr 1 s. 7.

¹⁵ „Pokój z Bogiem Stwórcą – pokój z całym stworzeniem” nr 1. OR 10:1989 nr 12 [bis] s. 19.

Związek zagadnień wojny i przyrody jest zasadny przede wszystkim ze względu na teren działań wojennych. Bowiem nieznaczna tylko ich część dokonuje się w miejscach wyizolowanych z przyrody (np. laboratoriach). Główne uderzenia, wszelkie akcje zbrojne niemal zawsze w sposób bezpośredni „dotykają” przyrodę. Niejednokrotnie także wręcz w nią ingerują niszcząc ją. Dostrzegł to wyraźnie Pius XII – papież, którego pontyfikat przypadł na czas II wojny światowej. Opisuując rozmaite skutki „niszczycielskiej wojny” stwierdza, że „odbijają się po równinach i górach z przerażającym hukiem, na rozległych obszarach pustoszą ziemię”¹⁶. Ojcowie Soboru Watykańskiego II mówią zaś o licznych stratach w sferze dóbr przyrodzonych, które to straty są wynikiem wojen¹⁷.

Warto zauważyć, że podczas wojny w niemałym stopniu zmienia się sytuacja polityczna, ekonomiczna i gospodarcza. Duży nacisk jest wówczas kładziony na mobilizację wojska oraz na zbrojenia. Bardzo ważną i pręźnie rozwijającą się gałęzią przemysłu staje się produkcja broni i innych akcesoriów potrzebnych do prowadzenia walk. Ponieważ zaś postęp w jakimkolwiek sektorze przemysłu jest zawsze związany z wykorzystaniem bogactw przyrody¹⁸, również i w tym przypadku ma to miejsce. Pomijając fakt, *co jest produkowane*, a skupiając się jedynie na tym, *że jest produkowane*, trzeba stwierdzić, iż sytuacja taka jest zgodna z zamysłem Stwórcy: człowiek ma prawo korzystać z przyrody¹⁹. Powinno się to jednak odbywać w sposób uporządkowany. To uporządkowanie musi zaś oznaczać również troskę o środowisko przyrodnicze, troskę która „nie ogranicza się nigdy do uznania wartości tego środowiska, ale powinna być odnoszona ostatecznie do największego przykazania miłości: miłość Boga i człowieka”²⁰. Miłość do Boga jako Stwórcy implikuje bowiem szacunek do Jego stworzeń. Miłość do bliźniego zaś nawiązuje do zasady powszechnego

¹⁶ *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1941 roku* nr 2. W: DNSK cz. 1 s. 248.

¹⁷ Por. KDK 79.

¹⁸ Por. LE 12.

¹⁹ Por. LE 4.

²⁰ J. Nagórny. *Ekologiczna płaszczyzna troski o życie i zdrowie*. RT 47:2000 z. 3 s. 134.

przeznaczenia dóbr: przyroda jest darem dla wszystkich ludzi, w tym także dla przyszłych pokoleń²¹.

Czas wojny to jednak „sytuacja nietypowa”. Dlatego wtedy liczne „typowe kwestie” odsuwane są na dalszy plan. O ile więc podczas pokoju brane są pod uwagę normy nakazujące właściwe korzystanie z przyrody, o tyle w czasie działań wojennych schodzą one na odległe miejsca. Wojna sprawia, że człowiek zapomina, iż „eksploatacja ziemi, planety, na której żyjemy, domaga się jakiegoś racjonalnego i uczciwego planowania. Równocześnie eksploatacja ta dla celów nie tylko przemysłowych, ale także militarnych, niekontrolowany wszechstronnym i autentycznie humanistycznym planem rozwój techniki, niosą z sobą często zagrożenie naturalnego środowiska człowieka, alienuje go w stosunku do przyrody, odrywa od niej. Człowiek zdaje się często nie dostrzegać innych znaczeń swego naturalnego środowiska, jak tylko te, które służą celom doraźnego użycia i zużycia. Tymczasem Stwórca chciał, aby człowiek obcował z przyrodą jako jej rozumny i szlachetny «pan» i «stróż», a nie jako bezwzględny «eksploatator»²². Powierzenie człowiekowi odpowiedzialności za świat i danie mu możliwości korzystania z jego bogactw nie oznacza zgody na absolutne panowanie. Jest to ważne dla omawianej tu kwestii, gdyż – według niektórych teologów – właśnie problem „granicy panowania człowieka nad światem ukazał się w całej swej ostrości wobec zagrożenia kryzysem ekologicznym”²³. Istotne jest tu też zdanie przyrodników, którzy twierdzą, że nieracjonalne, ekspansywne wykorzystanie przyrody powoduje „niekorzystne zmiany struktury komponentów środowiska oraz funkcjonowania ekosystemów, w skrajnych przypadkach zaś załamanie się procesów naturalnych – katastrofę ekologiczną”²⁴.

²¹ Kwestię tę akcentuje J. Nagórny. Por. *Postannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1: *Świat i wspólnota*. Lublin: RW KUL 1997 s. 80-83; *Teologia ekologii*. W: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła* s. 199-200; *Ekologiczna płaszczyzna troski o życie i zdrowie* s. 134-136.

²² RH 15.

²³ L. F. Ladaria. *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*. Tłum. A. Baron. [seria *Mysł Teologiczna*. Red. A. Baron, H. Piertas] Kraków: WAM 1997 s. 43.

²⁴ L. Agapow, A. Kłodna, J. Kruk, R. Feruszewski. *Ekologia człowieka*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 1998 s. 151. Z punktu widzenia chemika zajmującego się zagadnieniami dotyczącymi ochrony przyrody

Przedstawione wyżej tezy to tylko jeden punkt widzenia problemu ekologicznego w kontekście wojny i łączącego się z nią postępu w przemyśle zbrojeniowym. Jest też inne ujęcie tego zagadnienia. Jan Paweł II analizując kwestię postępu technicznego stwierdza, że w tym procesie „pierwszym etapem pozostaje zawsze stosunek człowieka do zasobów i bogactw natury. Cały wysiłek poznawczy, zmierzający do odkrycia tych bogactw, do określenia różnych możliwości ich wykorzystywania przez człowieka i dla człowieka, uświadamia nam, że wszystko, co w całym dziele produkcji ekonomicznej pochodzi od człowieka, zarówno praca, jak i zespół środków produkcji oraz związana z nimi technika [...], zakłada owe bogactwa i zasoby widzialnego świata, które człowiek zastaje, ale ich samych nie tworzy. Zastaje je poniekąd gotowe, przygotowane do poznawczego odkrycia i właściwego wykorzystania w procesie produkcji. Na każdym etapie rozwoju ludzkiej pracy człowiek spotyka się z faktem podstawowego obdarowania przez «naturę», czyli w ostateczności przez Stwórcę»²⁵. W tej sytuacji można stwierdzić, że jeszcze większym spustoszeniem niż samo niszczenie przyrody podczas wojny, okazuje się wykorzystanie bogactw przyrodniczych – darów Stwórcy, do działalności przeciwnej Jego woli. Takie postępowanie jest poważnym przeciwstawieniem się Bogu nazywanym niekiedy grzechem ekologicznym²⁶.

Jako szczególny przypadek zakłócenia równowagi ekologicznej jawi się wojna totalna – wojna z wykorzystaniem nowoczesnej broni. Ona to bowiem „przekracza – jak naucza Jan Paweł II – daleko przekracza, wszelkie dotychczas znane środki walki i zniszczenia”²⁷.

można wskazać na nadmierną eksploatację przyrody w celu uzyskania materiału dla przemysłu zbrojeniowego jako na przejaw „nierozważnej gospodarki człowieka”, a także stwierdzić, że ta gospodarka „doprowadziła do zachwiania równowagi ekologicznej w ekosystemach, czyli do zniszczenia tych idealnych bio-geo-chemicznych obiegów materii”. N. W. Skinder. *Chemia a ochrona środowiska*. Warszawa: WSiP 1995² s. 10.

²⁵ RH 12.

²⁶ Por. J. Bajda. *Grzech ekologiczny*. W: *Ochrona środowiska w filozofii i teologii*. Red. J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski. Warszawa: Wydawnictwa ATK 1999 s. 223-230.

²⁷ *Orędzie wygłoszone do Organizacji narodów Zjednoczonych* [Nowy Jork, 2.10.1979] nr 10. W: DNSK cz. 2 s. 124-125; por. KDK 80; LE 21; Jan Paweł II. *Premówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO* [Paryż, 2.6.1980] nr 21-22. W: DNSK cz. 2 s.148-149. Wydaje się, że największym zagrożeniem w potencjalnej wspólnocie

2. SPUSTOSZENIA W OSOBIE

Opisane wyżej zakłócenia równowagi ekologicznej w przyrodzie nie są bez znaczenia dla człowieka. Co więcej, wszystkie one bezpośrednio go dotyczą. Wynika to z faktu, że z punktu widzenia nauk przyrodniczych człowiek, chociaż zajmuje w świecie dominującą pozycję, zawsze jest także jednym z gatunków żyjących w przyrodzie²⁸. Trzeba zaś podkreślić, iż system przyrodniczy jest w przeważającym

snej wojnie totalnej byłoby użycie broni masowego rażenia, w tym atomowej (jądrowej). Wskazują na to badania socjologiczne a politycy (od których wiele w tej kwestii zależy) nie zaprzeczają. Teza ta znajduje odzwierciedlenie w opiniach dziennikarzy. Por. L. M. Simons. *Broń masowego rażenia*. „National Geographic Polska” 5:2003 nr 1 s. 26-59; F. Godemen. *Czy w Azji ostygną punkty zapalne?* „Polityka” wyd. spec.: *Świat i Polska 2003. Prognozy, analizy, opinie* 2002 nr 1 [grudzień 2002 – marzec 2003] s. 53-54. W naukowych opracowaniach z dziedziny chemii, fizyki, oraz innych nauk szczegółowych, które to opracowania omawiają wpływ promieniowania jądrowego na organizmy żywe, potwierdza się twierdzenie, iż wpływ ten jest bardzo niekorzystny. Dla dokładniejszej orientacji w tym zagadnieniu warto przytoczyć tu niektóre wypowiedzi. „«Przebywanie w zasięgu działania promieniowania jądrowego oraz każdy kontakt z substancjami promieniotwórczymi jest szkodliwy dla organizmów żywych, niezależnie od poziomu tego promieniowania» – podkreśla profesor radiochemii S. Wajda i dodaje, że «promieniowanie jonizujące wywołuje zaburzenia i zmiany na wszystkich poziomach żywej materii, począwszy od cząstek, poprzez struktury wewnątrzkomórkowe, tkanki, narządy i całe organizmy żywe, skończywszy na całych populacjach». Początkowym efektem są zmiany fizycznochemiczne [...] końcowym – zmiany biologiczne, które przy pochłonięciu dużych dawek promieniowania objawiają się całkowitą destrukcją organizmu i jego śmiercią”. Skinder s. 158. „Biologiczne skutki promieniowania jądrowego są spowodowane jonizacją i wzbudzeniami atomów żywych komórek. Powstają wówczas bardzo aktywne chemiczne rodniki, jony lub zjonizowane grupy atomów, które w sposób istotny wpływają na przebieg procesów chemicznych zachodzących w żywej komórce. Pewne składniki komórek są zmieniane lub uszkodzone, a uszkodzone produkty działają toksycznie”. M. Siemiński. *Fizyka zagrożeń środowiska*. Warszawa: PWN 1994 s. 41. „Skutki pochłonięcia dawki promieniowania jonizującego mogą się odnosić bezpośrednio do nasświetlanej osoby [...], lub mogą być genetyczne”. Tamże s. 43.

²⁸ Por. C. A. Ville. *Biologia*. Tłum. T. Bilewicz-Pawińska i in. Warszawa: PWRiL 1990⁹ s. 889. „Miejsce człowieka w przyrodzie kształtują wyjątkowe zależności, jakie panują między nim a biosferą. Opis i zrozumienie wszystkich tych stosunków jest utrudniony [...]. Musimy jednak pamiętać o tym, że człowiek w każdym swym wymiarze – biologicznym, społecznym czy kulturowym – stanowi zawsze część biosfery”. A. Malinowski. *Wstęp do ekologii człowieka*. W: *Ekologia. Jej związki z różnymi dziedzinami wiedzy*. Red. A. Kurantowska. Warszawa-Łódź: PWN 1997 s. 177.

stopniu spójny. Jego elementy są ze sobą ściśle powiązane i determinują się wzajemnie. Jakakolwiek zmiana w jednym punkcie tego systemu pociąga za sobą zmiany w pozostałych²⁹. Dlatego wszystko, co dotyczy przyrody, dotyczy też człowieka. Jest to teza wypracowana przez przyrodników, ale zgadzają się z nią teologowie. S. Nowosad akcentując prymat osoby wśród stworzeń wyraźnie też stwierdza, że „ważne jest, by podkreślić jedność człowieka i powierzonego mu świata. [...] W świetle przesłanek biblijnych widać wyraźną wspólnotę losu człowieka i przyrody”³⁰.

Warunki środowiskowe oraz ich naturalna zmienność to jedne z podstawowych kategorii analizowanych przez ekologów. Naukowcy ci zauważają, że rzadko można znaleźć takie miejsca w przyrodzie, gdzie owe warunki byłyby stałe. Za normę zaś należy uznać fakt, iż podlegają one bezustannym zmianom. Poszczególne organizmy muszą więc ciągle przystosowywać się do „nowych warunków”. Możliwości w tym względzie nie są jednak identyczne dla wszystkich istot żywych. Znaczne zmiany w naturalnym układzie – zwłaszcza spowodowane ingerencją spoza niego – w dużym stopniu wpływają na styl i jakość życia organizmów, a nieraz także na możliwość ich życia w ogóle³¹.

²⁹ Por. Agapow, Kłodna, Kruk, Feruszewski s. 135-136.

³⁰ *Antropologiczno-etyczny wymiar ekologii*. W: *Ekologia. Przesłanie moralne Kościoła* s. 64-65.

³¹ Warto w tym miejscu dosłownie przywołać tezy wypracowane przez przyrodników: „Warunkiem trwałego istnienia każdego ekosystemu jest równowaga procesów przemian materii, czyli homeostaza. Homeostaza polega więc na samoregulacji układu, na jego zdolności adaptacyjnej do zmieniających się czynników wewnętrznych i zewnętrznych, jest to cechą każdego organizmu. Można ją zdefiniować jako zdolność organizmu do zachowania względnego stanu równowagi przez odpowiednią koordynację i regulację procesów życiowych, możliwa dzięki istnieniu [...] mechanizmów dostosowawczych. [...] Jednak zdolność układu do przeciwstawiania się zmianom warunków otoczenia ma swoje granice”. Skinder s. 14. „Systemy biologiczne mają zdolności adaptacyjne. Następuje to drogą uruchamiania mechanizmów strukturalnych i fizjologicznych, które powodują przystosowanie systemu do zmieniających się wpływów otoczenia. W przypadkach, gdy niezbędne do egzystencji elementy danego systemu ulegają znacznej deformacji lub wyczerpaniu, następuje zachwianie równowagi, co w konsekwencji prowadzi do zniszczenia danego systemu biologicznego”. Agapow, Kłodna, Kruk, Feruszewski s. 136; por. Mackenzie, Ball, Virdee s. 17-21.

Człowiek jako jeden z gatunków żyjących w przyrodzie także przystosowuje się do rozmaitych warunków środowiskowych. Tolerancja człowieka nie jest jednak zbyt duża. Nawet wobec naturalnych, nieuniknionych zmian jego „adaptacja następuje powoli i ma ściśle określone granice. Wynika to ze specyficznych wymogów gatunku biologicznego. [...] W kontekście wymagań biologicznych, optymalne warunki życia mieszczą się w zawężonym i wyspecjalizowanym zakresie”³². Poważne, natychmiastowe zmiany w przyrodzie mają więc poważny wpływ na jakość życia ludzkiego. Warto przywołać tu jeszcze jedną wypowiedź biologów, którzy podkreślają, że „ludzie podlegają prawom przyrody – dlatego negatywne skutki naszej działalności obejmujące wiele organizmów odbijają się w efekcie na nas samych. Mamy wielu partnerów, z którymi dzielimy miejsce na Ziemi i bez których nie jesteśmy w stanie się obejść. Toteż przede wszystkim powinniśmy się troszczyć o to, by nie naruszać delikatnej równowagi układów ekologicznych, od których jesteśmy zależni”³³. Tak wypowiadają się przyrodnicy. Zgadza się to z opinią teologa, który pisze: „Znaczenie środowiska naturalnego dla jakości życia i zdrowia ludzkiego jest dzisiaj już dość powszechnie znane i uznane. Paradoksalnie związane jest to najpierw ze świadomością, że zniszczenie tego środowiska niesie ze sobą rozliczne zagrożenia dla życia ludzkiego”³⁴. Można więc stwierdzić, że działania wojenne, które – jak wykazano wyżej – powodują znaczne zmiany w przyrodzie, stanowią też nie małe zagrożenie dla stabilności życia człowieka. Chociaż dotyczy to przede wszystkim sfery cielesnej człowieka, to bez wątpienia nie

³² Agapow, Kłodna, Kruk, Feruszewski s. 136.

³³ E. Solomon, L. Berg, D. Martin, C. A. Ville. *Biologia*. Tłum. A. Borowska i in. Warszawa: Multico 1996 s. 1196. Ten punkt widzenia potwierdza również J. Lubchenco – ekolog z Uniwersytetu Stanu Oregon: „Jeśli zapytamy kogoś, w jaki sposób *zależy od przyrody*, większość odpowiedzi skupi się na substancjach: żywności, włóknach, lekarstwach, a ostatnio genach. Większość ludzi nie jest świadoma «usługowych» funkcji ekosystemów. Chodzi o korzyści wynikające z istnienia naturalnych ekosystemów; oczyszczanie powietrza i wody, korzystny wpływ na klimat, tworzenie żyznych gleb, środowiska życia organizmów, ograniczenia szkodników i patogenów. Dopiero gdy zaczynamy te korzyści w szybkim tempie tracić, uświadamiamy sobie ich wielką wartość”. Cyt. za: M. Klesius. *Raport o stanie Ziemi*. „National Geographic Polska” 4:2002 nr 12 s. 34.

³⁴ J. Nagórny. *Ekologiczna płaszczyzna troski o życie i zdrowie* s. 121.

ogranicza się tylko do niej. Wynika to faktu, że „jedność duchowo-cieleśna sięga [...] tak głęboko, iż jakość życia w wymiarze somatycznym ma praktycznie charakter decydujący dla jakości życia osoby”³⁵.

Oprócz wpływu na jakość życia, wojna stanowi również jego bezpośrednie zagrożenie³⁶. Analiza nauczania *Magisterium Ecclesiae* doprowadziła do przekonania, że wojnę trzeba zaliczyć – jak pisze J. Wróbel – do „najcięższych występków przeciwko życiu ludzkiemu”³⁷.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż oprócz tego, że wojna jest bezpośrednim zagrożeniem dla życia, stanowi też jego negację jako antyteza pokoju. Opinia ta uwypukla znamiona wojny jako zorganizowanego działania skierowanego przeciwko życiu. Kwestię tę omawia szczegółowo Paweł VI. W *Orędziu na X Światowy Dzień Pokoju 1977* pisze: „Pokój i życie: oto dobra najwyższe w porządku społecznym; dobra, między którymi zachodzi korelacja. Chcemy pokoju? Brońmy życia! Ta zbitka dwóch pojęć: «pokój i życie» nie jest ani tautologią ani retorycznym sloganem. [...] Pokrewieństwo między pokojem i życiem wydaje się płynąć z natury rzeczy”³⁸. Dlatego papież postuluje, by uznać prymat życia jako nadrzędną wartość i warunek pokoju. W innym miejscu zaś mówi wprost: „Życie jest szczytem pokoju. Jeśli za punkt wyjścia logiki naszego działania przyjmiemy świętą wartość

³⁵ J. Wróbel. *Człowiek i medycyna. Teologicznomoralne podstawy ingerencji medycznych*. Kraków: SCJ 1999 s. 98. Przedstawiona tu teza nie jest jedynym wynikiem przemyśleń zbudowanych na przesłankach medycznych i teologicznych. Potwierdza ją także refleksja filozoficzno-psychologiczno-teologiczna: „Na początku życia ludzkiego organizowanie ciała staje się początkiem samostanowienia człowieka. [...] samo *esse* człowieka, jego istnienie musi mieć początek. [...] Wiadomo, że z chwilą poczęcia, powstaje oddzielna potencjalność somatyczno-psychiczna [...] Na początku nie jest ona, oczywiście, samoświadoma. Pozostając poza zasięgiem świadomości, «jednak wchodzi w strukturę dynamicznego podmiotu, który jest osobą». Można zaryzykować stwierdzenie, że bez owej potencjalności powstającego życia, istnienie osoby świadomej nie jest możliwe. Potencjalność somatyczna wyprzedza – w sensie czasowym – świadomość podmiotu. W całości życia ludzkiego nie da się ich rozdzielić. I. Mroczkowski. *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*. Płock: Płockie Wydawnictwo Diecezjalne 1994 s. 70-71; szerzej: por. tamże s. 65-89.

³⁶ Por. KKK 2307 i 2314.

³⁷ *Czy Kościół broni życia ludzkiego za wszelką cenę?* W: *Problemy współczesnego Kościoła*. Red. M. Rusecki. Lublin: RW KUL 1996 s. 438.

³⁸ „Jeśli chcesz pokoju, broń życia”. W: OPRzL s. 88-89.

życia, dyskwalifikuje to tym samym wojnę jako normalne i zwyczajne narzędzie panowania prawa, a zatem i pokoju. Pokój nie jest niczym innym jak niepodlegającym zakwestionowaniu panowaniem prawa i w rezultacie szczęśliwą celebracją życia³⁹.

Odrzucenie wartości życia jest poważnym zagrożeniem ekologicznym. Naucza o tym obecny Papież pisząc, że „najgłębszą i najpoważniejszą implikacją moralną kwestii ekologicznej jest brak szacunku do życia⁴⁰. Mocno akcentuje prawdę, że błędem jest – mówiąc o zagrożeniach ekologicznych – zatrzymywać się jedynie na sferze przyrodniczej. Podkreśla też, iż należy mieć świadomość, „że tu już nie chodzi tylko o to, co we współczesnym języku zwykło nazywać się ekologią. [...] Wydaje się, że to, co najbardziej zagraża stworzeniu i człowiekowi, to brak poszanowania dla natury i zanik poczucia wartości życia⁴¹”.

Życie jest warunkiem wszystkiego, co człowiek może osiągnąć w doświadczeniu: „Praktyczny zasięg imperatywów płynących z tej wartości, jaką przedstawia życie ludzkie, jest [...] podyktowany przez fakt, że w rzeczywistości doczesnej istnienie konkretnej osoby, możliwość jej samorealizacji zakłada bezwzględnie biologiczną i fizjologiczną funkcjonalność jej struktury cielesnej, a więc procesy życiowe ludzkiego organizmu⁴². Odrzucenie prawa do życia jest równoznaczne z negacją prawa do rozwoju osoby. Integralny rozwój zaś stanowi jedną z podstawowych kategorii ekologii ludzkiej⁴³”.

Nie można jednak życia ludzkiego, jego jakości i wartości, widzieć jedynie w kategoriach przyrodniczo-medycznych⁴⁴. Tym samym nie

³⁹ Tamże s. 89-90.

⁴⁰ Jan Paweł II. *Orędzie na XXIII Światowy Dzień Pokoju* nr 7; por. EV 27.

⁴¹ Tenże. *Homilia „Piękno tej ziemi woła o zachowanie jej dla przyszłych pokoleń”* [Zamość, 12.6.1999] nr 3. OR 20:1999 nr 8 s. 71.

⁴² Wróbel. *Czy Kościół broni życia ludzkiego* s. 436.

⁴³ Por. Wyrostkiewicz s. 100-101.

⁴⁴ Por. EV 34 i 37. Wróbel pisząc na ten temat stwierdza, że „życie odniesione do człowieka nie wyraża jedynie swoistej jakości jego struktury [...] ale obejmuje całościowo rozumianą, a więc osobową jego egzystencję, w której i poprzez którą on się urzeczywistnia. Życie człowieka nie jest bowiem jakimś abstraktem, ale jest swoistą jakością, utożsamiającą się z określoną, realnie istniejącą istotą. [...] nie wystarczy już więc mówić o życiu w kategoriach biologicznych, medycznych, socjologicznych czy też psychologicznych [...]. Życie jako jakość istotowo związana z samą strukturą człowieka, nacechowana niepowtarzalną i jedyną w swoim rodzaju oryginalnością,

można jedynie w tej perspektywie postrzegać rozwoju. Autentyczny integralny rozwój osoby „mierzy się i ukierunkowuje według [...] rzeczywistości i powołania człowieka widzianego całościowo, czyli według jego «parametru» wewnętrznego. [...] rozwój nie może polegać tylko na użyciu, na władaniu i na nieograniczonym posiadaniu rzeczy stworzonych [...] ale nade wszystko na podporządkowaniu posiadania, panowania i użycia podobieństwu człowieka do Boga oraz jego powołaniu do nieśmiertelności. Oto transcendentna rzeczywistość istoty ludzkiej»⁴⁵. Wojna zaś niejako „nakazuje” człowiekowi zapominać o tym parametrze. Koncentrując jego uwagę na konieczności zwycięstwa w walce stawia sprawy doczesne na pierwszym miejscu. Człowiek, angażując się w wojnę, przyjmuje za właściwą tę odwróconą hierarchię wartości. Czyniąc swoim pierwszym zadaniem walkę o pokonanie wroga sprowadza wszystkie stworzenia, w tym także innych ludzi, do kategorii rzeczy, które bądź pomagają, bądź utrudniają wykonanie tego zadania. W ten sposób przeciwstawia się porządkowi zamierzonemu przez Stwórcę⁴⁶. Chroniąc dobra materialne zapomina o nadrzędnym obowiązku ochrony „warunków moralnych” jako wyrazie troski ekologicznej⁴⁷.

Należy więc stwierdzić, że obok zagrożenia dla życia człowieka i odprawiania mu niezbywalnych praw oraz godzenia w jego godność, istotnym *spustoszeniem ekologicznym w osobie* jest grzech⁴⁸. On to bowiem oddala człowieka od Boga, utrudnia osiągnięcie rozwoju integralnego, a także niszczy naturalny ład, jaki Stwórca wpisał w naturę świata⁴⁹.

posiada wartość moralną będącą nie tylko odbiciem godności osobowej człowieka, ale wprost w tej godności i podyktowanych przez nią powinnościach moralnych nieodłącznie uczestniczącą. [...] o życiu ludzkim mogą orzekać inne nauki, począwszy od biologicznych i medycznych, i czynią to w sposób kompetentny w sobie właściwych kręgach przedmiotowych. Nie są one jednak w stanie do końca zdefiniować fenomenu życia ludzkiego, to znaczy, czym ono jest w swych najgłębszych pokładach, a nade wszystko w czym wyraża się wartość i jaki imperatyw moralny niezbywalnie implikuje. [...] odpowiedzi na pytanie o wartość życia ludzkiego i jego ostateczny sens należy szukać w kręgu nauk biblijnych i teologicznych”. *Człowiek i medycyna* s. 31-32.

⁴⁵ SRS 29.

⁴⁶ Por. EV 39-42.

⁴⁷ Por. CA 38.

⁴⁸ Por. Jan Paweł II. *Homilia „Piękno tej ziemi”* nr 3.

⁴⁹ Por. CA 38. Sobór Watykański II naucza: „Zakłócenia równowagi, na które cierpi dzisiejszy świat, w istocie wiążą się z bardziej podstawowym zachowaniem

Związłe tezę tę ujmuje J. Bajda pisząc, iż „odrzućcie dyscypliny moralnej powoduje to, że człowiek tracąc właściwą sobie wolność, staje się anonimowym elementem materialnej maszyny świata i poddaje całe swoje życie zasadzie dialektyki rozpetanych sił. Człowiek – a za nim sam świat – wyłamuje się z paradygmatu «Kosmosu» i pogrąża się z powrotem w otchłań «Chaosu». Zatem rezygnacja człowieka z właściwej jemu drogi moralnego wzrastania w wolności przez prawdę i miłość, nieuchronnie prowadzi do totalnej katastrofy ekologicznej”⁵⁰.

3. SPUSTOSZENIA W SPOŁECZEŃSTWIE

Błędem byłoby mówienie o osobie bez dostrzeżenia faktu, że ludzka egzystencja ma z natury charakter społeczny⁵¹. Nie można więc, omawiając zagadnienia *wojny i ekologii*, pominąć wymiaru społecznego tych rzeczywistości. Tym bardziej, że każda z tych kwestii stanowi problem dotyczący zawsze jakiejś grupy ludzi, nie zaś pojedynczego człowieka.

Biorąc pod uwagę przesłanki wypracowane przez ekologię i medycynę można stwierdzić, że wojna jawi się jako swoista choroba. Bowiem według „definicji «ekologicznej» choroba to niewyrównane zaburzenia stanu równowagi somatyczno-psychiczno-społecznej ustroju, powodujące jego niedostateczne przystosowanie do środowiska”⁵². Definicja ta jest konsekwencją ekologicznego rozumienia zdrowia, za które uważa się „stan dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego, a nie tylko brak choroby lub ułomności. Zdrowie więc zależy od sytuacji demograficznej kraju, stanu odżywiania i zaopatrzenia w żywność, poziomu wykształcenia, warunków mieszkaniowych, sytuacji na rynku pracy, zbiorowego żywienia, możliwości oszczędzania, warunków komunikacji i łączności, zaopatrzenia w odzież i obuwie, możliwości wypoczynku i zagospodarowa-

równowagi, które ma miejsce w sercu ludzkim”. KDK 10. Interesujące spojrzenie na ten problem prezentuje I. Mroczkowski. Por. *Zło i grzech. Studium filozoficzno-teologiczne*. Lublin: RW KUL 2000 s. 295-311.

⁵⁰ *Grzech ekologiczny* s. 233.

⁵¹ Por. KDK 12 i 24-25; KKK 1879.

⁵² R. Kadłubowski. *Parazytoza – choroba środowiskowa*. W: *Ekologia. Jej związki z różnymi dziedzinami wiedzy* s. 250.

nia wolnego czasu, systemu zabezpieczenia socjalnego, praw i swobód obywatelskich”⁵³. Bez wątpienia wszelkie działania wojenne go-
dzą w tak rozumiane zdrowie.

Życie społeczne to jednak przede wszystkim relacje między ludźmi. Mówiąc zaś o nich trzeba stwierdzić, że tym, co ma wyzna-
czać owe relacje jest miłość⁵⁴. „Wezwanie do miłości w życiu społecznym – pisze J. Nagórny – nie powinno być traktowane jako jedno z wielu wezwań, lecz jako swoiste streszczenie całego powoła-
nia”⁵⁵. Jej praktycznym wyrazem są postawy solidarności, zdolności do współpracy, dążenie do jedności i pojednania oraz szeroko rozu-
miana służba wobec bliźnich. Tak pojmowana miłość zajmuje cen-
tralne miejsce w życiu społecznym i winna przenikać wszystkie jego płaszczyzny⁵⁶. Mówiąc o miłości nie można pomijać sprawiedliwości. Albowiem te dwie postawy moralne, mimo różnicy co do istoty, „są wewnątrznie złączone tak dalece, że nie można być prawdziwie i w

⁵³ Tamże. Warto zwrócić uwagę na fakt, że ekologiczne rozumienie zdrowia i choroby jest bliskie ujęciu personalistyczno-teologicznemu tych rzeczywistości. Wróbel pisze: „Zdrowie nie może być [...] ujmowane wyłącznie w kategoriach organicznych, jako pewien stan funkcjonalny struktury biologicznej człowieka [...]. Sugeruje ono natomiast konieczność odczytania go w perspektywie natury osobowej człowieka oraz jego urzeczywistniania się jako osoby. Uniwersalne zostaje [...] stwierdzenie, że pojęcie zdrowia jest w istotny sposób związane z doświadczeniem człowieka. [...] «zdrowie człowieka to zdolność zachowania w najwyższym stopniu samostanowienia i wolności działania, a przez to przewyżczania wszystkich sytuacji, które starają się osłabić jego witalność i potencjał»”. *Człowiek i medycyna* s. 150-151. Choroba zaś „dotyka osoby w całej rozciągłości jej bytu; w tym, czym ona jest w swej istocie i swym powołaniu. [...] Choroba oznacza nade wszystko ograniczoną zdolność lub zupełny brak możliwości urzeczywistniania wartości osobowych i wspólnotowych, w tym zwłaszcza realizowania swojego życiowego powołania oraz pełnienia swojej roli w życiu społecznym. Ostatecznie wymusza większe lub mniejsze ograniczenia dla wolności osobowej człowieka”. Tamże s. 164-165.

⁵⁴ W chrześcijańskie miłość jest traktowana jako fundament: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”. Mt 22, 37b-40. Por. KKK 2083 i 2196.

⁵⁵ *Posłannictwo chrześcijan w świecie* s. 209.

⁵⁶ Por. tamże.

pełni sprawiedliwym bez miłości, ani też nie ma miłości bez sprawiedliwości”⁵⁷.

Miłość, w różnych jej przejawach, oraz sprawiedliwość tworzą naturalny fundament porządku społecznego. Jedyne na takim fundamencie można budować trwały pokój⁵⁸. Ten zaś stanowi naturalny ład w świecie, gdyż jest „owocem porządku nadanego społeczeństwu ludzkiemu przez boskiego jego Założyciela”⁵⁹. Wojna zawsze jest odrzuceniem pokoju. Tym samym jest odrzuceniem naturalnych relacji społecznych. Dlatego i w tym sensie jawi się jako poważne zagrożenie ekologiczne.

Miłość będąc główną zasadą życia społecznego nie może być postrzegana jedynie jako podstawa pokoju między narodami lub grupami ludzi. Należy widzieć ją przede wszystkim jako postawę, której istotę wyraża bezinteresowny dar z siebie i przyjęcie daru drugiej osoby. Celem miłości jest budowanie jedności bez zagubienia osobowego charakteru egzystencji⁶⁰. Osoby złączone taką miłością tworzą prawdziwą wspólnotę osób – *communio personarum*⁶¹.

Chociaż nie ma wątpliwości, że słusznie twierdzi Nagórny, iż „można pójść krok dalej i ukazać wspólnotę osób jako ideał życia społecznego (w odniesieniu zresztą do różnych społeczności)”⁶², to jednak należy pamiętać, że owa *communio personarum* odnosi się

⁵⁷ Tamże s. 263-264; por. DA 8.

⁵⁸ Sobór naucza, że pokój „słusznie i właściwie zowie się «dziełem sprawiedliwości» (Iz 32, 17)”. KDK 78; por. PT 167; Paweł VI. *Orędzie na V Światowy Dzień Pokoju 1972* „Jeśli pragniesz pokoju, pracuj na rzecz sprawiedliwości”. W: OPRzL s. 53-57; Jan Paweł II. *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju 1998* „Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich”. OR 19:1998 nr 1 s. 4-5. Przedstawiona wyżej opinia potwierdzana jest przez niektórych polityków. Ch. Paten, europejski komisarz do spraw zagranicznych – podkreślając wartość wolności, możliwości rozwoju i poszanowania praw wszystkich ludzi – dowodzi, że w polityce „siła moralna znaczy równie wiele jak siła militarna”. *Nie porzucajcie zasad*. „Polityka” wyd. spec.: *Świat i Polska 2003. Prognozy, analizy, opinie 2002* nr 1 [grudzień 2002 – marzec 2003] 2002 nr 1 s. 45.

⁵⁹ KDK 78.

⁶⁰ Por. K. Wojtyła. *Miłość i odpowiedzialność*. Lublin: TN KUL 1986⁴ s. 106-125; Nagórny. *Posłannictwo chrześcijan w świecie* s. 133-137.

⁶¹ Por. Nagórny. *Posłannictwo chrześcijan w świecie* s. 149-154.

⁶² Tamże s. 151.

najpierw do przymierza małżeńskiego i rodziny⁶³. To bowiem rodzina jest podstawową naturalną jednostką społeczną. Dlatego też Jan Paweł II mówi o niej jako o *pierwszej komórce ekologii ludzkiej*⁶⁴. Mówi tak zaś dlatego, że to w rodzinie „człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być osobą”⁶⁵. To tu, przez odpowiednie wychowanie człowiek staje się w pełni człowiekiem, tzn. otwiera się na integralny rozwój, którego osiągnięcie jest podstawowym postulatem ekologii ludzkiej⁶⁶. Rodzina – co podkreśla w swym nauczaniu Kościół – jest pierwszym i najważniejszym podmiotem wychowania: wychowania w rodzinie nic nie może zastąpić⁶⁷. Proces ten dokonuje się w dużej mierze przez wzajemne obcowanie członków rodziny. Wojna zaś – powodując, że wielu ludzi jest „oddalonych od ogniska domowego”⁶⁸ – bardzo utrudnia tę misję. W niektórych przypadkach zaś całkowicie ją uniemożliwia⁶⁹.

Oczywiste jest, że warunkiem wychowania dzieci jest ich uprzednie zrodzenie. Stąd Jan Paweł II podkreśla, że „rodzina jest «sanktuarium życia». [...] jest miejscem, w którym życie, dar Boga, może w

⁶³ Por. FC 11-13 i 15; LdR 6-7. Tezę tę potwierdza także Nagórny. Por. *Posłanictwo chrześcijan w świecie* s. 150-151.

⁶⁴ Por. CA 39; Jeżyna s. 124-128.

⁶⁵ CA 39.

⁶⁶ Por. Wyrostkiewicz s. 100-101.

⁶⁷ Por. DWCH 3. FC 36; KKK 2221-2231.

⁶⁸ Pius XII. *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1941 roku* nr 24. Ten papież, jako obserwator skutków wojny pisze: „Doprawdy, pióro nieomal wypada Nam z ręki, gdy myślimy o ogromie klęsk, jakie spadają na ludzi, wczoraj jeszcze cieszących się przy ognisku domowym względną pomyślnością i zadowoleniem”. SP 17.

⁶⁹ Por. Pius XII. *Orędzie radiowe wygłoszone w wigilię Bożego Narodzenia 1942 roku* nr 40-41. W: DNSK cz. 1 s. 275-276. Według Konferencji Episkopatu Polski każda „alternatywa dla pokoju”, zwłaszcza więc wojna, powoduje „bezsens życia w ciągłym zagrożeniu. Dla wszystkich jest ono przyczyną paraliżu życia społecznego, publicznego, a zwłaszcza rodzinnego. Co więcej! Taka sytuacja dramatycznie rzutuje na wychowanie młodych pokoleń, które, wzrastając w klimacie nieustannego konfliktu, wydłużają łańcuch absurdu, prowadzącego do dalszych zbrodni, w których wykorzystywane są dzieci, ofiary nienawiści podsycanej przez dorosłych”. *Apel Biskupów Polskich w sprawie pokoju* [Warszawa, 30.4.2002] nr 7. W: http://www.episkopat.pl/dokumenty/aopokoj_pl.html.

sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu”⁷⁰. Działania na rzecz życia są – na co wskazano wyżej – działaniami zgodnymi z postulatami ekologicznymi. Są też przejawami „cywilizacji miłości i życia”⁷¹. Wojna zaś, jako zorganizowana akcja przeciwko życiu, stanowi jej przeciwieństwo – „antycywilizację”⁷², czyli „kulturę śmierci”⁷³. Pisząc o owej kulturze Papież stwierdza, że „stoimy tu wobec rzeczywistości bardziej rozległej, którą można uznać za prawdziwą «strukturę grzechu»”⁷⁴. Struktury takie nie tylko stanowią „nagromadzenie” grzechów osobistych, ale też „umacniają i utrudniają ich usunięcie [...] stają się źródłem innych grzechów, uzależniając od siebie postępowania ludzi”⁷⁵. Bez wątpienia wojna jest taką strukturą.

⁷⁰ CA 39.

⁷¹ Por. LdR 13; Nagórny. *Teologia ekologii* s. 200-201.

⁷² Por. LdR 13.

⁷³ Por. CA 39. Warto w tym miejscu przywołać słowa Soboru Watykańskiego II, który nie nazywa opisywanej sytuacji „kulturą śmierci”, jednak wymienia jej znamiona: „wszystko, co godzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu, eutanazja i dobrowolne samobójstwo; wszystko, cokolwiek narusza całość osoby ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane ciału i duszy, wysiłki w kierunku przymusu psychicznego; wszystko co ubliża godności ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia, arbitralne aresztowania, deportacje, niewolnictwo, prostytutcja, handel kobietami i młodzieżą; a także nieludzkie warunki pracy, w których traktuje się pracowników jak zwykle narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowiedzialne osoby: wszystkie te i tym podobne sprawy i praktyki są czymś haniebnym; zakazając cywilizację ludzką, bardziej hańbą tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej sprzeczne z czcią należną Stwórcy”. KDK 27.

⁷⁴ EV 12 i 24.

⁷⁵ SRS 36. Kongregacja Nauki Wiary charaktryzuje struktury słowami: „są zbiorem instytucji i praktyk, które ludzie już zastają bądź je tworzą, na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej, a które nadają kierunek lub organizują życie ekonomiczne, społeczne i polityczne. Same w sobie konieczne, często wykazują skłonność do skostnienia i usztywnienia w postaci mechanizmów stosunkowo niezależnych od woli ludzkiej, paraliżując tym samym lub wypaczając rozwój społeczny oraz rodząc niesprawiedliwość. [...] Można więc mówić o strukturze naznaczonej grzechem”. IWCH 74.

Z pojęciem struktur grzechu łączy się problem grzechu społecznego⁷⁶. Analizując naukę Kościoła na temat tego grzechu, można stwierdzić, że wojna jest jego „klasycznym” przykładem. Zmagania wojenne zawsze bowiem dotyczą stosunków pomiędzy wspólnotami ludzkimi. Wówczas relacje te nie są w zgodzie z zamysłem Boga pragnącego, by na świecie panowała sprawiedliwość, wolność i pokój wśród ludzi i narodów. W tym sensie są więc grzechem społecznym, chociaż – jak naucza Jan Paweł II – w znaczeniu analogicznym⁷⁷. Jednak omawiane działania stanowią też bezpośredni „zamach skierowany przeciwko bliźniemu [...] przeciwko godności i czci bliźniego [...] przeciwko dobru wspólnemu i jego wymogom w całej rozległej sferze praw i obowiązków obywatelskich”⁷⁸. Jako takie mogą być określane mianem grzechu społecznego w sensie dosłownym⁷⁹. Skoro zaś – o czym była mowa wyżej – każdy grzech jawi się jako poważne zagrożenie ekologiczne, trzeba wyraźnie powiedzieć, że to samo należy sądzić o grzechu społecznym.

Wojna z punktu widzenia ekologii jawi się jako zło. Jest ona procesem, który wpływa niszcząco na całe środowisko człowieka oraz na relacje, jakie w tym środowisku zachodzą. Potwierdzają to tezy wy-

⁷⁶ Por. RP 16; J. Mariański. „Struktury grzechu” w ocenie społecznego nauczania Kościoła. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy 1998 s. 19-32.

⁷⁷ Por. RP 16.

⁷⁸ RP 16.

⁷⁹ Należy zauważyć, że Papież podkreśla, iż nie można grzechów społecznych oddzielać od grzechów osobistych: „Mówiąc o «grzechu społecznym» trzeba przede wszystkim uznać to, że ze względu na ludzką solidarność, równie tajemniczą i niepojętą, co rzeczywistą i konkretną, grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych. Jest to drugie oblicze owej solidarności, która na poziomie religijnym rozwija się w głębokiej i wspaniałej tajemnicy «wspólnoty świętych» [...]. Temu «prawu wstępowania» odpowiada, niestety, «prawo zstępowania»; stąd można mówić o «wspólnocie grzechu» [...]. Innymi słowy, nie ma grzechu, nawet najbardziej wewnętrznego i tajemnego, najściślej indywidualnego, który odnosiłby się wyłącznie do tego, kto go popełnia. Każdy grzech rzutuje z mniejszą lub większą gwałtownością, z mniejszą lub większą szkodą na całą strukturę kościelną i na całą ludzką rodzinę. [...] można bezsprzecznie przypisać każdemu grzechowi charakter grzechu «społecznego»”. RP 16.

pracowane przez rozmaite nauki: od szczegółowych nauk przyrodniczych po teologię. *Spustoszenia*, które są efektem działań wojennych dotyczą wszystkich sfer egzystencji ziemskiej: przyrody, społeczeństwa i osoby w każdym wymiarze jej życia. Trzeba więc stwierdzić, że wojna powoduje poważne zaburzenia ekologicznej stabilności w świecie.

Nie można w tym kontekście nie dostrzegać wagi grzechu. Należy tu mówić wręcz o jego swoistej *anty-wartości*. Jest on bowiem nie tylko poważnym naruszeniem ekologicznej harmonii w osobie (zwłaszcza jej relacji z Bogiem), ale stanowi źródło innych zagrożeń ekologicznych, w tym również wojny⁸⁰. Jeżeli przyjmie się za prawdę, że pokój ziemski stanowiący antytezę wojny jest „obrazem i owocem pokoju”, który daje Chrystus⁸¹, wówczas trzeba stwierdzić, iż nie można go osiągnąć inaczej niż przez nawrócenie i pojednanie. Ma to być pojednanie integralne: pojednanie człowieka z Bogiem implikujące pojednanie z samym sobą, z bliźnimi i całym stworzeniem. Tak rozumiane pojednanie Jan Paweł II nazwał w jednym z przemówień „pojednaniem ekologicznym”⁸². Jest ono bowiem nie tylko odrzuceniem wojny i wyrazem troski o pokój, ale także warunkiem istnienia autentycznej równowagi ekologicznej w świecie⁸³.

⁸⁰ Por. KDK 10; Jan Paweł II. *Homilia „Piękno tej ziemi”* nr 3.

⁸¹ Por. KDK 78; KKK 2305.

⁸² Por. *Przemówienie „Trzeba zapobiec katastrofie ekologicznej”* [Watykan, 17.1. 2001] nr 4. OR 22:2001 nr 4 s. 44.

⁸³ Nowosad pisze: „Dzięki Chrystusowi człowiek odnajduje na nowo swoje miejsce w świecie, a świat odzyskuje pierwotną harmonię, która istniała przed grzechem między Stwórcą, stworzeniem i człowiekiem. W takim teologicznym ujęciu kwestii ekologicznej fundamentalnym postulatem etycznym pod adresem człowieka jest wezwanie do nawrócenia. [...] Środowisko integralnie pojęte – przyrodnicze i ludzkie – odzyska swoją wartość dzięki podstawowemu pojednaniu człowieka z Bogiem. Umożliwi to i doprowadzi do przemiany postaw i mentalności współczesnego człowieka”. S. 79; szerzej: por. tamże s. 77-85; M. Pokrywka. *Ku pojednaniu z całym stworzeniem*. W: *Wezwanie do pojednania w perspektywie Jubileuszu Roku 2000* [Materiały z sympozjum KUL, 6-7 grudnia 1999]. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Lublin: RW KUL 2000 s. 264-267.